

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 6 marek polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczonych w Polsce po 1.20 mk. polskich za jednolamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku — Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDAŃSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Wolnego Gdańska po 60 fen. niem. za jednolamowy wiersz petitowy.

Rok XXX.

Gdańsk na środę, dnia 5 go maja 1920.

Nr. 103.

Prawo i obowiązek.

Ludowi naszemu zagraża w obecnym czasie wielkie niebezpieczeństwo. Bo oto najróżniejszego rodzaju opiekunowie i miłośnicy ludu, zamierzają wciągnąć go w sidła socjalistyczne i w tym celu prawią mu ciągle tylko o jego prawach i krzywdach, ale nigdy nie wspominają o obowiązkach, jakie ma względem Kościoła i społeczeństwa.

Dlaczego? Przedewszystkiem dlatego, że nie chodzi im o rzeczywiste dobro ludu, ale tylko o zjednanie sobie tego ludu, o obalamucenie go szalonymi i szumnymi obietnicami, aby tem łatwiej przeistoczyć go w narzędzie ogólnego przewrotu. Gada się zatem gwałtownie nie o rzeczywistych, ale o przesadnych i nie do urzeczywistnienia prawach ludu, aby tylko ten lud około czerwonego sztandaru zszeregować. Nie wspomina się jednak o obowiązkach ludu, aby go nie odstręczać, nie zrażać, aby wpajać w niego przekonanie, że gdy socjaliści będą u steru władzy, obowiązków nie będzie. I niezaprzeczenie jest to ostatecznie prawdą. W państwie socjalistów bowiem wszelkie obowiązki są zbyteczne: w systemie ich byłyby one nawet po prostu niedorzeczne. Względem Boga socjalizm oczywiście o obowiązków nie uznaje, bo zaprzecza istnieniu Boga. Względem państwa, społeczeństwa, bliźniego, socjalizm obowiązków nie rozumie, — bo zna on tylko i ceni najohydniejszy przymus wszechwładnego państwa i powszechną niewolę, które wykluczają zupełnie podniosłe i szlachetne, czysto chrześcijańskie pojęcie obowiązków.

Zupełnie inaczej zapatrują się na sprawę tę nasze ogólnonarodowe organizacje polityczne lub chrześcijańskie organizacje robotnicze. Uznają one i proklamują, domagają się i bronią: słusznych i sprawiedliwych praw oraz zadań świata robotniczego. Ale stojąc na straży tych praw, domagają się równocześnie od robotnika sumiennego spełniania obowiązków, które są podstawą istnienia i rozwoju społeczeństwa. O przelaniu całkowitem tych praw na państwo, o przeistoczeniu wszystkich ludzi w istoty bez praw i obowiązków, na zupełnej łasce i niełasce państwa wszechwładnego — jak tego socjaliści żądają — w ogólnonarodowych organizacjach i narodowych i chrześcijańskich organizacjach robotniczych oczywiście mowy nigdy nie było i niema. Zasada naszą fundamentalną jest wolność prawdziwa, a nie gwałt sumienia.

W pojęciu zatem naszym robotnik to nie niewolnik, to nie wyższy rodzaj jucznego zwierzęcia, które się karmi i utrzymuje, aby wyzyskać jego siły. Dla nas robotnik, pracujący na mocy powszechnego prawa pracy, pracą tą spełniający obowiązek nałożony mu przez Boga, a dotyczący całego społeczeństwa, obowiązek, który nietylko jest źródłem praw, ale równocześnie podstawą czci i poważania. Nie urodzenie, nie rodzaj pracy stanowią o czci przynależnej człowiekowi, ale jedynie sumienność i gorliwość w wykonywaniu właściwej mu pracy, pojmowanej jako obowiązek. A im spełnianie obowiązków tych jest doskonałe, tem większą jest i część należna człowiekowi, tem szersze są prawa, które pozyskać może.

Precz z warchołami!

Jednym z najwięcej rażących a niezdrowych objawów czasów porewolucyjnych jest uprawianie polityki pokątnej lub też używanie pewnego stanu dla celów partyjnych. Polityka ta posunęła się tak dalece, że z łona poszczególnych warstw wypływały najróżniejsze niepewne żywioły i to nietylko niepewne politycznie, ale nawet jako jednostki.

Przeważnie są to osoby takie, które nigdy przed rewolucją, kiedy to „uprawiać politykę” było trochę niewygodnie dla narażania się na opiekę zawsze troskliwej policji pruskiej nigdzie się nie widziało i wogóle były nieznane. Za to dziś, gdy rozpatrzmy pierwsze szeregi naszych „działaczy”, to znajdziemy obok prawdziwych

obywateli Polaków, którzy przez znojną i mozolną pracę narodowo-społeczną do dziś dnia cieszą się sympatją i uznaniem całego społeczeństwa, cały szereg ludzi z najróżniejszą przeszłością i najróżniejszymi zasobami inteligencji i podstawami do wysuwania się na czoło pracy społecznej.

Jednym słowem warcholstwo i fuszerstwo polityczne tak się rozpanoszyło, że doprawdy zastanawiać się trzeba poważnie, jak ukształtuje się nasza przyszłość narodowa, jeżeli społeczeństwo polskie całe — nie bacząc na obozy partyjne, w imię idei nie weźmie się natychmiast do rozrachunków z warchołami i szkodnikami społecznymi.

Wcale nie bardzo daleko potrzebujemy sięgać po przykłady tej niezdrowej polityki naszej. Wystarczyłoby przejrzeć sumiennie szeregi nasze w Gdańsku, a przekonalibyśmy się, że tolerancja nasza poczyną być grzeszną, bo krzywdzi ona nietylko nas obywateli gdańskich samych, podkopując autorytet naszych godnych przedstawicieli, lecz rzuca też przykre wrażenie na nasze stosunki krajowe i osłabia powagę przedstawicielstwa ojczyzny naszej. A właśnie tutaj w Gdańsku przedstawiciele nasi winni być na każdym polu bez zarzutów, bez najmniejszej plamy w swej przeszłości. Winni to być ludzie z szerokim horyzontem wiadomości i o pewnem wyrobieniu politycznem.

Lecz stokroć gorsze stosunki zapanowały obecnie wśród walki politycznej o kandydatury poselskie do Sejmu warszawskiego na Pomorzu. W przedwczorajszym numerze „Dziennika Tczewskiego” znajdujemy naprzykład rehabilitację ks. proboszcza Kupczyńskiego z Garca, jednego z najzasłużeńszych obywateli Pomorza, którego na najróżniejszych wiecach przedwyborczych zohydzał w najgorszy sposób p. dr. Brejski z Pelplina, ten sam pan, który żadnego innego obywatela o większych zasługach wobec społeczeństwa, jak on sam — nie może zostawić w spokoju, — ten sam pan, który przed mniej więcej trzema miesiącami zaczął w ohydny sposób p. T. Rademskiego ze Starogardu, chcąc i tego zacnego i zasłużonego obywatela obrzucić błotem ulicznem. Wobec takiego postępowania winno całe społeczeństwo jaknajenergiczniej zaprotestować. Dla ludzi tego pokroju nie powinno u nas być miejsca. Trzeba by im za ich „czyn” tak samo pokazać drzwi wszędzie, jak to się onegdaj stało w Poznaniu z panem podsekretarzem stanu, którego Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej usunęło za jego „wielkie zasługi” w robocie kreciej.

Wypadek p. dr. Brejskiego z Pelplina, w którym napastuje księdza proboszcza Kupczyńskiego, człowieka bodaj o największych zasługach około naszej sprawy na Pomorzu, księdza i obywatela, gorliwego Polaka, któremu nie chodzi o dobro partji, lecz o dobro sprawy naszej polskiej, to jeden z wielu takich przykładów, jak rozpanoszyło się u nas warcholstwo polityczne.

Czas doprawdy najwyższy, byśmy wreszcie przejrżeli nasze szeregi i szukali ludzi nie w mętach walk partyjnych i klasowych, lecz tam, gdzie ich najprędzej znaleźć można — u cichych warsztatów tej codziennej pracy społecznej, która nie wnosi wprawdzie afiszowego rozgłosu, lecz prowadzi owocne wyniki w lud i naród.

Czas wybrać plewy z pszenicy!

Cz.

Amerykańska pomoc dla Polski.

Wiele dla ulżenia nędzy w Europie zdziałała Ameryka. Także dla Polski uczyniła już wiele. Nie tak dawno „Amerykański Komitet Pomocy” (American Relief Administration), na którego czele stoi Herbert C. Hoover zorganizował nowy plan zaopatrzenia w żywność kraje europejskie, między innemi i Polski. Plan ten, który już wszedł w życie przedstawia się następująco:

Komitet przesłał wielkie zapasy żywności do Warszawy. Każdy obywatel Ameryki może kupić w jakimkolwiek banku w Stanach Zjednoczonych tak zwany „foot draft” (przekaz żywnościowy)

za 10 lub 50 dolarów i przesłać ten przekaz w liście (najlepiej poleconym) rodzinie swojej w kraju. Osoba, która przekaz ten otrzyma, dostanie za okazaniem go ze składów amerykańskich odpowiednią ilość żywności. Jeżeli adresat mieszka poza Warszawą, musi na własny koszt paczkę sprowadzić z Warszawy. Paczek tych żywnościowych jest 4 rodzaje, a mianowicie:

a) Paczka za 10 dolarów zawiera: 24½ funta maki, 450 funtów fasoli, 45 funtów bawełnianej oliwy, 48 puszek mleka.

b) Paczka za 50 dolarów zawiera: 140 funtów maki, 50 funtów fasoli, 16 funtów słoniny, 15 funtów smalcu, 12 funtów wołowiny w puszkach (corned beef), 48 puszek mleka.

c) Paczka za 10 dolarów zawiera: 24½ funta maki, 10 funtów fasoli, 7 i pół funta oliwy bawełnianej, 12 puszek mleka.

d) Paczka za 50 dolarów zawiera 140 funtów maki, 450 funtów fasoli, 45 funtów bawełnianej oliwy, 48 puszek mleka.

Urzednikowi w banku należy oświadczyć wyraźnie, jakiego rodzaju paczkę chce się nabyć, oraz podać adres swój i rodziny (najlepiej mieć adres napisany na kartce). Żywność ta jest sprzedawana po cenie kosztu z doliczeniem kosztów transportu, składowego i t. p. Możliwy zysk będzie oddany Komitetowi niosącemu pomoc dzieciom w Polsce.

Konsulat Jeneralny polski w Omega, doradza obywatelom polskim, ażeby korzystali z tej sposobności i pomagali tą drogą rodzinom swoim, jako w obecnych warunkach najpewniejszą i wykluczającą oszustwa. Należy żądać „food draft” H. Hoovera i mieć się na baczności przed niesumieniem pośrednictwem.

Pomoc ta jest również zorganizowana i dla Gdańska. Dowiedzieliśmy się o tem temi dniami z gazet tutejszych. Skład żywności amerykańskiej urządzono tu w Gdańsku przy ulicy: An der neuen Mottlau 1. Odsłone biuro zwie się: American Relief Administration European Childrens Fund i znajduje się przy Rennerstiftsgasse 11.

Pod uwagę mówców wiecowych.

Pierwsze wybory do Sejmu Rzeczypospolitej zainteresowały ludność polską na Pomorzu w niezwykłym stopniu. Burzliwa fala zgromadzeń przelewa się po całym Województwie, gazety uderzają codziennie w ton coraz gwałtowniejszy. Walka wyborcza wre w pełni. Ma ona tę dobrą stronę, że uświadamia ludność o położeniu i potrzebach zarówno państwa jak i Pomorza. Ale uważać się dają w niej jednak i oznaki szkodliwe i na te chcielibyśmy zwrócić uwagę.

Mówcy wiecowi jak i niektórzy korespondenci pism zapominają często, jaki wpływ wywiera na ludność pomorską to wszystko, co oni mówią lub piszą w zapale agitacyjnym o wadach i nadużyciach władz polskich, tudzież jaki użytek z tego robią Niemcy wobec ludności plebiscytowej. Jesteśmy przecież teraz nie pod pieściami Prusaka, ale gospodarzami u siebie w domu. Na każdym nowem gospodarstwie zawsze czegoś brakuje. I u nas brakuje dużo i to nietylko na Pomorzu, ale w całej Polsce. Jednak mimo to nie wolno nam — jak dawniej na rządy pruskie — tak teraz na rządy polskie rzucać niesprawdzonych oskarżeń, podejrzewać władze polskie z powodu każdego za niedbania lub niezręczności o złą wolę i partyjność i potępiać w czambuł wszystkich urzędników, którzy wśród ogromnych trudności muszą dopiero organizować rząd polski na Pomorzu. Takie oskarżenia budzą w ludności niechęć i rozgoryczenie, które ułatwiają pracę agitatorom niemieckim. Trzeba — rzecz prosta — starać się o poprawę złego, trzeba krytykować niedbalstwa władz (żadna władza nie jest przecież nieomylna), ale niech chęć poklasku nie prowadzi mówcę poza granicę, gdzie znalazłby się w towarzystwie agenta niemieckiego lub komunisty.

Oskarżenia takie — często przesadne, często niesprawdzone — podchwytyją chętnie Niemcy i w ziemiach plebiscytowych przedstawiają Pol-

skę jako kraj bezładu, swawoli urzędniczej i ucisku robotników i chłopów. Rzecz prosta, że to odbiera nam głosy przy plebiscycie.

Niektórzy mówcy idą jeszcze dalej. Wzywają na wiecach wprost do nieprzetrzegania rozporządzeń władz. Na wiecu w Pączewie pewien urzędnik ministerjalny z Warszawy twierdził publicznie, że nie należy wykonywać rozporządzenia starosty o przedkładaniu władzy spisu członków stronnictwa. Przecież chyba urzędnik powinien wiedzieć, że przeciw nieprawemu rozporządzeniu istnieje prawna droga obrony czy rekursu i że wzywanie do niewykonywania przepisów prowadzi prostą drogą do anarchii. Rozumiemy, że niektórzy stronnictwa chcą zdobyć mandaty przez opozycję wobec rządu, ale trzeba tę opozycję łączyć z patriotyzmem i poczuciem obywatelskim. Za pruskich rządów nie odważono się bezkarnie wzywać do nieposłuszeństwa; niechże o polskich rządach nikt nie sądzi, że są na to, by na nie wymyślać i by ich nie słuchać.

Nowe Banknoty.

Polska krajowa kasa Pożyczkowa zawiadamia, że od dnia 26 kwietnia r. b. będą puszczone w obieg jej nowe bilety, wartości 10 marek i jednej marki polskiej, z datą 23 sierpnia 1919 roku, opatrzone podpisami członka dyrekcji polskiej krajowej Kasy pożyczkowej, p. Józefa Zarzyckiego, oraz skarbnika głównego, p. Marjana Karpusa.

Bilet 10-markowy, formatu 14,3X9,1 cm., przedstawia na przedniej stronie kompozycję ornamentálną z festonów, złożonych z kwiatów i liści, rozdzielających płaszczyznę na trzy zasadnicze części (systematy): najszerszą środkową, prawą i najwęższą z nich — lewą. Całość jest utrzymana w kolorze szaro-zielonym, niektóre szczegóły — w kolorze brązowym. Środkowa część odbija od całości kolorem szaro-różowym. Formą swoim zbliżona jest do owalu, ściętego po bokach, pośrodku w tle mieści się duża cyfra „10“, zaledwie widoczna oraz obowiązujące napisy i podpisy, z których najsilniej uwydatnia się „Dziesięć marek polskich“. Górna i dolna część owalu zamknięte są taśmami ciemno-brązowymi, mieszczącymi napisy uwidaczniające się białością liter w całości przedniej strony; w górnej taśma napis: „Polska Krajowa“, w dolnej: „Kasa Pożyczkowa“. W prawej części, nieco w górę — podobizna Tadeusza Kościuszki, zwróconego twarzą ku stronie lewej, u dołu cyfra „10“ koloru jasno-różowego na tle zielonym. Lewa część mieści pośrodku tarczę, a na niej orła polskiego, pod i nad tarczą — cyfry „10“ koloru jasno-różowego na tle zielonym. Ramka, okalająca cały rysunek kompozycji, złożona jest z linii półkolistych w kolorze brązowym.

Na odwrotnej stronie bilet 10-markowy utrzymany w tym samym szaro-zielonym kolorze, ze szczegółami koloru brązowego, posiada kompozycję, opartą na tych samych motywach kwiatów i liści, co kompozycja rysunkowa przedniej strony. Ornament ułożony jest w ten sposób, że środkowa część przybiera formę 4-ramiennej gwiazdy koloru zielonego. Pośrodku jej mieści się jasno-różowy prostokąt z obowiązującym napisem, nad prostokątem tarcza, a na niej orzeł polski, pod prostokątem cyfra „10“, odbijająca białym kolorem. Po obu stronach górnej części biletu cyfra „10“ różowego koloru na tle zielonym, otoczona festonami kwiatów i liści. U dołu po lewej stronie cyfra i litera serii, po prawej — numer koloru ciemno-czerwonego. Całość otoczona ramką z linii półkolistych w kolorze brązowym.

Bilet wydrukowany jest na papierze białym z wodnym znakiem.

Bilet 1-markowy, formatu 7½X12 cm., przedstawia na przedniej stronie całość kompozycyjną, złożoną z festonów, kwiatów i liści, rozdzielających płaszczyznę na trzy zasadnicze części (systematy): lewą, środkową najszerszą i prawą. Zasadniczy kolor — czerwony, z brązowym w szczegółach. Środkowa część, która w górnej połowie zbliża się do prostokąta, a w dolnej do półkola, utrzymana jest w kolorze jasno-piaskowym. Pośrodku w tle mieści się duża cyfra „1“ koloru jasno-brązowego, zaledwie widoczna, oraz obowiązujące napisy i podpisy, z których najsilniej uwydatnia się „Jedna marka polska“. Po rogach przedniej strony w kołach czerwonych znajdują się cztery cyfry „1“ koloru jasno-piaskowego. Lewe koła są połączone z prawymi brązowymi taśmami, na których mieszczą się napisy w różowym kolorze, na górnym pasie „Polska Krajowa“, na dolnym „Kasa Pożyczkowa“. W lewej części banknotu w ramce owalnej, wykreślonej nieco powyżej środka, orzeł polski, w prawej — podobizna królowej Jadwigi. Ramka, okalająca cały rysunek, złożona jest z linii półkolistych w kolorze brązowym.

Na odwrotnej stronie bilet 1-markowy, utrzymany w tym samym czerwonym kolorze, posiada kompozycję, opartą na tych samych motywach kwiatów i liści, co kompozycja rysunkowa przedniej strony. Festony kwiatów dzielą cały rysunek na część górną i dolną. Pośrodku górnej

części jest prostokąt koloru jasno-piaskowego z obowiązującym napisem, a po obu stronach koła czerwone z cyframi „1“, koloru jasno-piaskowego. Dolna część mieści pośrodku tarczę z orłem, po obu stronach tarczy festony tworzą dwa owale: w lewym mieści się numer i litera serii, w prawym — numer biletu. Ramka, okalająca całość, jest złożona z linii półkolistych koloru brązowego.

Bilet wydrukowany jest na papierze białym z wodnym znakiem.

Przegląd polityczny.

Zywność amerykańska dla Niemiec.

PAT. Biuro Wolffa podaje: Po długich rokowaniach zawarto pomiędzy niemieckim urzędem przywozu a amerykańskimi firmami umowę, co do dostarczenia środków żywności za sumę 45 milionów dolarów. Suma ta ma być zapłacona w ciągu roku 1921. Dostawy towarów rozpoczną się natychmiast. Między innymi ma być dostarczonych 250 milionów kilogramów zboża, 45 milionów kilogramów mięsa, 50,000 sztuk wieprzów, 20,000 sztuk bydła, 25 milionów kilgr. słoniny, 25 milionów kilgr. smalcu, 3 miliony kilgr. sera, 400 tysięcy skrzyń mleka zgrzeszonego, 10,000 klg. ryżu, 50 milionów klg. margaryny itp.

Wydanie okrętów.

PAT. Dwa niemieckie okręty nowoczesnego typu „Oldenburg“ i „Posen“ wydano Anglii, jako odszkodowanie za zatopione w Scapa Flow okręty

Wyjazd atamana ukraińskiego.

PAT. „Kurjer Polski“ podaje: Semen Petlura, ataman naczelny Ukraińskiej Republiki Ludowej wyjechał wczoraj do Krzemieńca Podolskiego.

Wyniki wyborów na Litwie.

PAT. „Kurjer Polski“ podaje: Rządowy organ Taryby donosi o wynikach wyborów w stołicy państwa litewskiego, Kownie: największą ilość głosów otrzymała lista polska, a mianowicie 4987 głosów. Drugie miejsce zajmują socjaliści demokraci 4081. Następnie litewscy socjaliści ludowi — 1589, litewscy chrześcijańscy demokraci — paratja najbardziej polsko-febna — otrzymali 1335 głosów.

Stanowisko Niemiec na konferencji rządów międzysojuszniczych.

PAT. Radjo. Lloyd George oświadczył, że na konferencji premierów rządów sojuszniczych w Spa, kanclerz Niemiec będzie zupełnie równoprawny i będzie mógł przedstawić swoje zapatrywania i propozycje w sprawie przyszłego uregulowania pokoju europejskiego.

Sprawy polskie.

Komunikat sztabu jen. wojsk polskich z 30. 4. 20.

PAT. Wojska nasze w dalszym zwycięskim pochodzie zajęły Zmerynkę i Winnicę, gdzie witalo radośnie ich wkroczenie.

Na odcinku Koziatyna zajęto szereg miejscowości. Przejścia przez rzekę Teterew zostały zajęte i obsadzone przez nasze wojska. Zacięte walki toczyły się o miasto Malin; w walkach tych ze strony bolszewickiej uczestniczyły oddziały chińskie. Miasto zostało zajęte. Przytem zdobyliśmy kilkanaście dział, bardzo dużo karabinów maszynowych, i ręcznej broni. Zdobyć nasza w taborze kolejowym wynosi około 100 parowozów i 2900 wagonów. Wzięto również kilka uruchomionych pociągów pancernych.

W Żytomierzu i Berdyczowie zdobyły nasze oddziały kilka czołgów i jedną eskadry lotniczą. Walcząca dotychczas po stronie bolszewickiej brygada ukraińskich strzelców siczowych złożyła w większości broń i poddała się. Ogólna liczba rozbrojonych „siczowników“ dochodzi do 12 tysięcy ludzi.

Na Litwie i Białorusi naogół sytuacja bez zmian.

Pierwszy zast. szefa sztabu jen. Kuliński, pułk.

Skutki wypaków poznańskich.

PAT. „Kurjer Polski“ donosi: Prezesowi policji w Poznaniu p. Rzepeckiemu, w związku z wypadkami, jakie miały miejsce w Poznaniu w dniu 26 bm., na własne jego żądanie wytoczono dochodzenie dyscyplinarne. Równocześnie pan Rzepecki otrzymał urlop bezterminowy.

Szpital dla chorych na tyfus.

PAT. „Kurjer Warszawski“ podaje: Amerykański Komitet walki z tyfusem zakłada szpital na ziemiach wschodnich, z udziałem w tej akcji Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Szpital ten zostanie otwarty w dniu 1 maja rb.

Gazety angielskie o zwycięstwach polskich.

PAT. Dzienniki angielskie z wielkim zainteresowaniem omawiają ostatnie zwycięstwa wojsk polskich nad bolszewikami.

Wyjazd ministra aprowizacji i posłów do Gdańska.

PAT. „Gazeta Warszawska“ donosi: Dnia 4-go maja rb. wyjeżdżają do Gdańska ministe

aprowizacji, kolei i robót publicznych oraz 25 posłów.

Odezwa robotników polskich.

PAT. „Gazeta Warszawska“ donosi: Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, Związek Zawodowy Robotników Chrześcijańskich oraz Chrześcijańskie Stronnictwo Demokratyczne wydało odezwę kończącą się słowami:

Precz z partyjnem światem!

Precz z socjalistycznym dniem 1 maja!

Precz z obłądą międzynarodową!

Niech żyje nasze polskie narodowe święto 3-go Maja!

Polska nie otrzyma dostatecznej ilości węgla z Górnego Śląska.

PAT. Mimo, że ilości węgla i koksu, które zostały Polsce przydzielone, nie wystarczają na pokrycie zapotrzebowań kraju — nawet i te znierkome ilości, nie były dostarczane regularnie. Zależności w dostawach węgla ze Śląska Górnego do 330-go stycznia rb. wynoszą 266 tysięcy ton, zaś zależności w dostawach węgla z Karwinia dochodzą do 242 982 ton, koksu 155 389 ton. Jest to obliczone do dnia 15-go lutego rb.

Widomości potoczne.

Gdańsk. W niedzielę, dnia 25 kwietnia o godz. 5 po południu odbyło się zebranie Koła Gdańskich kolejowców polskich Związku „P. Z. K.“

Zebranie zagał wiceprezes Koła p. Michalak, witając serdecznie wszystkich przybyłych druhów i gości.

Po załatwieniu kwestji formalnych p. Hanke, jeden z wydelegowanych stąd uczestników na zjazd delegatów w Poznaniu zdał obszernie sprawozdanie z niego.

Pan Witkowski odczytał odezwę „Komitetu Śląskiego“, działającego w interesie przyłączenia Śląska do Polski.

Zgromadzeni, zgodziwszy się na natychmiastową składkę, zadokumentowali na cel powyższy zebraną sumę 324 mk. niemieckich i 24 mk. polskich, którą postanowiono odesłać pod odpowiednim adresem.

Prezes Koła p. architekt Świąłkowski wygłosił odczyt o Konstytucji 3-go maja. Podkreślając — we wstępie pierwszą wiosnę, której się nareszcie jednoczona Polska doczekała i przygotowywaliśmy w ten sposób słuchaczy na właściwy temat, poruszył dziejowe okoliczności, które towarzyszyły wiekopomnemu dniowi 3 maja 1791 r.

Przed oczami przesunęły się w żywych i barwnych słowach przedstawione postacie z pamiętnego peroroborowego okresu. Wspomniał o pracy oświatowej Komisji Edukacyjnej, z której wyłonili się później talenty, dążące do urzeczywistnienia najszlachetniejszych pomysłów, p. Świąłkowski uwydatnił w ogólnych zarysach odrodzenie się Polski przez Konstytucję 3 maja, a dawszy krótki opis o uroczystym zwołaniu Sejmu w tym dniu pamiętnym, zaznaczył główne cechy Konstytucji, jakimi były przywileje dla miast, opieka stanu włościańskiego, wolność wyznaniowa i usunięcie liberum veto.

Na zakończenie prezes Koła p. arch. Świąłkowski napomknął o wszechświatowej wojnie, która wstrząsnęła podwalinami wszystkich nieomal narodów i wreszcie zerwała kajdany i szatańskie sieci, gnębiące Polskę.

„Jednem wspólnem potężnem tetnem zabiły serca polskie. Ojczyzna powstała: pokażmy, że godni naszej ukochanej matki jesteśmy. Oto zbliżają się wybory do konstytuandy gdańskiej. Każdy winien zrozumieć, jak ważna to chwila nie tylko dla nas Polaków, na wysuniętej placówce tu nad Bałtykiem, lecz i dla całej Polski, którą wiąże niezliczone nici ekonomiczne i polityczne z Gdańskiem. Wskreśmy na nowo w obliczu tej oto promieniającej wiosny starego ducha z niezapomnianych czasów 1791 roku. Uświęćmy prawdziwie Konstytucję 3 maja!

Z wyrozumiałości tylko powstaje jedność i siła. — Zwracam się bez uprzedzeń, lecz i bez poślizgnięcia do wszystkich druhów z gorącą prośbą o tą właśnie wyrozumiałość. Świadomi demokratycznych ideałów naszych, nie powinniśmy sobie przecinać drogi ku wzajemnemu zbliżeniu i porozumieniu się.

Po tym odczycie zabierali głos p. inżynier Krzyżanowski, który w swej przemowie poczynił kilka nader udatnych uwag, uzupełniających po niekąd pod względem historycznym odczyt pana Świąłkowskiego, poatem p. sekretarz Goździejewicz, p. Kleina i inni w sprawach Związku.

— Kurs historii i literatury polskiej w Towarzystwie Filaretów rozpocznie się w środę, 5 maja o godz. 6-tej w ochronie na Poggenpuhl 11. — Zarząd Towarzystwa Filaretów.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie tutejszego magistratu, dotyczące wydania marek na okowitę do palenia. Celem uniknięcia natłoku wyznaczono pewne dni, w których osoby, których nazwiska zaczynają się od litery wymienionej w ogłoszeniu mogą marki odebrać.

— W dzisiejszym numerze gazety ogłasza magistrat, że rzeźnikowi Beutlerowi, mieszkającemu przy ul. św. Ducha zakazano sprzedawać

mięso. Odbiorcom rzeźnika tego zwraca się uwagę na ogłoszenie.

— **Baczność Rodacy w Gdańsku i okolicy!** — Jest możliwem do dostania drzewa opałowego (karcze szczepane) z wolnym dowozem do domu po cenie 56 marek za metr. Interesenci mogą się zgłosić codziennie w biurze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego od godz. 3—6 po poł. w Gdańsku, Vorstädtischer Graben 49.

Wronki. Za pobudką urzędu osadniczego w Poznaniu zawiązała się tutaj Spółka Osadnicza, która wydzierżawiać i sprzedawać będzie parcele i pomagać robotnikom do budowania domków. Urząd Osadniczy w tym celu oddał folwarczek Zamość przy Wronkach. Zauważyć należy, że w fabrykach tutejszych pracuje mnóstwo robotników, którym w ten sposób umożliwi się nabywanie posiadłości.

Socjalizm. — Czego chcą socjaliści? Niech mi pan odpowie.

Uczonemu ktoś pytał, drapiąc się po głowie. Ow mu krótko, by czasu próżno nie marnować:

— Chcą podszewką na wyrwót świat nasz przenicować. **Nie-Tersytes.**

Renty nakazano wypłacać. Wojewoda Pomorski ogłasza w dzisiejszym numerze urzędowo, że nakazano płacić renty. Wszyscy interesowani mają przetrzeć, że dziewczyna bez celu poczęła bląd. Zwracamy uwagę na ogłoszenie wśród inseratów dzisiejszego numeru, gdzie podano bliższe szczegóły.

Poszukują nauczycielek. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłasza konkurs na objęcie posad nauczycielek przedmiotów handlowych w szkołach zawodowych żeńskich.

O stanowiska te mogą się ubiegać osoby z wykształceniem pedagogicznym i co najmniej średniem handlowym.

Kandydatki winny nadesłać przed 1 czerwca b. r. do Sekcji Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Warszawa, Bagatela 12) podanie, życiorys i odpisy wierzytelne dyplomów i świadectw wraz z wymiowaniem osób, na których opinie mogą się powołać.

O posady w państwowych seminarjach nauczycielskich. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadamia, że termin składania podań na konkurs na posady dyrektorów i nauczycieli państwowych seminarjów nauczycielskich byłego zaboru rosyjskiego zostaje przedłużony do dnia 15 maja r. b.

Do podania należy dołączyć: 1) życiorys, 2) dokumenty, stwierdzające dokładnie przebieg studiów, 3) dokumenty, stwierdzające jakość i wymiar dotychczasowej pracy w szkolnictwie, 4) nazwiska i adresy poważnych osób, na które może się kandydat powołać.

Bliższe informacje o konkursie są podane w numerze 41 „Monitora Polskiego”.

Dla młodzieńców niezamożnych. Egzamin wstępny do państwowych preparand nauczycielskich odbędzie się przed wakacjami w dniach 25 i 26-go maja, a po wakacjach 1-go i 2-go września. Zgłaszać może się młodzież obojga płci w wieku od 12 do 16 lat, posiadająca przygotowanie w zakresie przynajmniej szkoły powszechnej 4-oddziałowej. Nauka w preparandach jest bezpłatną, zdolnym, a niezamożnym uczniom ministerstwo przyzna stypendja. Po ukończeniu preparandy młodzież przechodzi na I kurs państwowego Seminarjum.

Obecnie znajdują się Preparandy w Białymstoku, Chełmie, Dąbrowie Górniczej, Goszczynie, Janowie Lubelskim, Kamieńsku, Klimontowie, Lesnej, Mławie, Mołozewie, Miechowie, Nieszawie, Opocznie, Opatówku, Orli, Pułtusk, Skierniewicach, Szczuczynie, Suchedniowie, Sulejowie, Suwałkach, Sokółce, Trzebiezowie, Turkowicach, Wieluniu, Wymyślinie, Warszawie, — (Leszno nr. 73) i Zduńskiej Woli.

Zgłaszajcie się na nauczycieli. W dniach 9, 10-go i 11-go czerwca r. b. odbędą się egzamin wstępny dla kandydatów (tek) do Seminarjów nauczycielskich w Państwowych Seminarjach nauczycielskich.

1) męskich: w Kielcach, Jędrzejowie, Solcu nad Wisłą, Radomiu, Lublinie, Chełmie, Zamościu, Łowiczu, Białymstoku, Łomży, Wymyślinie, Siedlcach, Lesnej, Mławie, Pułtusk, Siennicy, Łodzi, Mogielnicy, Tomaszowie, Mazowie, Częstochowie, Warszawie i Łęczycy;

2) żeńskich: w Chełmie, Lublinie, Sandomierzu, Mińsku Mazowieckim, Zgierz, Piotrkowie, Płocku i Warszawie.

Podanie kandydatów (tek) o dopuszczenie do egzaminów wstępnych należy składać do dnia 1 czerwca do Dyrekcji wyżej wymienionych Seminarjów Państwowych. Kandydat (tka) na kurs I-szy powinien (nna) mieć ukończony w bieżą-

cym roku kalendarzowym rok 14 i nie przekroczony 20 rok życia. Podanie o dopuszczenie do egzaminów powinno być napisane przez rodziców lub opiekunów kandydata (tki). Do podania winny być dołączone: 1) metryka urodzin, 2) życiorys kandydata, przez niego własnoręcznie napisany, 3) posiadane świadectwa szkolne, 4) świadectwo lekarza o stanie zdrowia, 5) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 6) jedna fotografia opatrzona własnoręcznym podpisem kandydata (tki).

O ile przed wakacjami nie będą zapełnione wszystkie miejsca wolne w Seminarjach, nastąpi drugie zawiadomienie, w których seminarjach państwowych w drugim terminie w końcu sierpnia będą zorganizowane egzaminy wstępne.

Egzaminy wstępne do Seminarjów nowych, zakładanych z początkiem roku szkolnego 1920 do 1921 odbędą się po wakacjach.

O znaczkach zabezpieczeniowych. Sekcja Opieki Społecznej nadesłała następujący komunikat: Instytucje ubezpieczeniowe, mające swe siedziby w Niemczech i Gdańsku wstrzymały wypłaty rent osobom zamieszkałym w byłej dzielnicy pruskiej a nadto Ubezpieczalnia Krajowa w Gdańsku przestała dostarczać urzędowo pocztowym na Pomorzu znaczków ubezpieczeniowych.

Wstrzymanie wypłaty nastąpiło bez porozumienia się z Rządem Polskim i z jednym wyjątkiem bez poprzedniego zawiadomienia o tem Rządu Polskiego oraz przed rozpoczęciem pertraktacji w celu zawarcia specjalnej konwencji w myśl artykułu 312 traktatu pokojowego, tak, że nie można było ustalić drogi porozumienia, jak instytucje ubezpieczeniowe mają postępować w czasie przejściowym to jest od dnia wejścia w życie traktatu pokojowego do dnia zawarcia konwencji w sprawach ubezpieczeń społecznych.

Wskutek tych jednostronnych zarządzeń, którym ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej nie mogło zapobiedz, musiała nastąpić przerwa we wypłacie rent a na Pomorzu także przerwa w ściąganiu składek uiszczanych przez wlepianie znaczków ubezpieczeniowych, co wywołało uzasadnione zaniepokojenie wśród ubezpieczonych.

W rzeczywistości jednak ubezpieczeni nie poniosą żadnej szkody, albowiem ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej w miarę, jak dowiadywało się o zarządzeniach instytucji ubezpieczeniowych, ze swej strony wydawało zarządzenia mające na celu utrzymanie w pełni praw ubezpieczonych.

I tak: wstrzymane renty są nadal płacone na razie z funduszów rządowych, poczyniono potrzebne kroki, by urzędy pocztowe jak najrychlej zostały zaopatrzone w znaczki ubezpieczeniowe a w sprawie przyznawania nowych rent na Pomorzu zarządzono, by na razie odnośnie wnioski przyjmowało w miejsce Ubezpieczalni Krajowej w Gdańsku, Starostwo Krajowe w Gdańsku za pośrednictwem urzędów ubezpieczeniowych.

Nadto przygotowano wszystko, co jest potrzebne dla należytego zorganizowania w każdym kierunku ubezpieczeń społecznych. Odnośnie rozporządzenia w najbliższych dniach zostaną ogłoszone i bezzwłocznie wejdą w życie.

Sprawami temi zajmuje się Wydział Ubezpieczeń Społecznych Sekcji Opieki Społecznej, który interesowanym udziela wszelkich wyjaśnień.

Sejmik wioślarski Polskiego Związku Towarzystw wioślarskich. Dnia 11 kwietnia odbył się pierwszy sejmik wioślarski w Warszawie. Obrady zagał przewodniczący Polskiego Związku Towarzystw wioślarskich p. Jerzy Bojańczyk, witając w serdecznych słowach przybyłych gości, a w szczególności rektora uniwersytetu warszawskiego prof. dr. Thugutta, generała Jacyne, prezydenta Drzewieckiego, prezesa rady miejskiej Bałńskiego oraz delegatów towarzystw związkowych.

Prezydent Drzewiecki życzył pomyślnego rozwoju Polskiemu Związkowi Towarzystw Wioślarskich.

Na zjeździe reprezentowanych było 11 towarzystw, a mianowicie: Akademicki związek sportowy w Krakowie, Akademicki związek sportowy w Warszawie, Klub wioślarek polskich, Klub wioślarski w Poznaniu, Sekcja wioślarek wrocławskiego towarzystwa wioślarskiego, Poznańskie towarzystwo wioślarskie „Tryton”, Towarzystwo wioślarskie w Kaliszu, Towarzystwo wioślarskie w Łomży, Towarzystwo wioślarskie w Płocku, Towarzystwo wioślarskie w Warszawie, Włocławskie towarzystwo wioślarskie, Wojskowy klub wioślarski.

Obradom przewodniczył p. Bojańczyk, sekretarzem był p. Wł. Nadratowski. Według słów p. Nadratowskiego, który zdawał sprawozdanie z działalności zarządu, do związku należy 16 towarzystw, posiadających ogółem około 3 tysiące 500 członków.

Zarząd powołał do życia Komisję sportową P. Z. T. W., oraz Wydział wioślarski Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich. Zarząd pragnie uruchomić własną siłownię łodzi, co jednak ze względu na brak surowca jest utrudnione.

Po sprawozdaniu przedstawiciela zarządu, sejm-

ik przyjął z małemi poprawkami, regulamin gatowy, opracowany przez komisję sportu związku. Sprawozdanie z działalności komisji sportowej zdawał p. Szreder, jej przewodniczący. W końcu czerwca komisja sportowa urzęduje w Bydgoszczy zawody związkowe o mistrzostwo Polski. Ustalono trzy biegi o mistrzostwo Polski na łodziach rasowych wyścigowych: jedynka, czwórka, ósemka.

Po regatach związkowych, dnia następnego odbędą się również w Bydgoszczy regaty kwalifikacyjne Wydziału wioślarskiego Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich. Zwycięscy będą reprezentowali wioślarnstwo polskie na Olimpiadzie w Antwerpii. Uchwalono polecić zarządowi, aby zorganizował sekcję pływacką przy P. Z. T. W.

Obrady wraz z całym przebiegiem sejmiku były doniosłym krokiem naprzód w organizacji polskiego sportu wioślarskiego, w zachodnio-europejskim znaczeniu tego słowa.

Konsulat polski w Ameryce. Ponieważ tu w Gdańsku lub na Pomorzu niejedną napewno będzie miał jakiś interes do Ameryki, przeto ceną dla niego być może wiadomość, jaki jest adres „Konsulatu Jeneralnego Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Yorku”. Brzmi on następująco:

Consulate General of the Republic of Poland, 953—955 Third Avenue, New York City.

Podania do Konsulatu Jeneralnego w sprawach paszportowych i legalizacyjnych należy zaopatrzyć na kopercie oznaczeniem odnośnego wydziału, n. p. wydział paszportowy, wydział legalizacyjny.

Kupiectwu polskiemu w Gdańsku ku uwadze.

Wycieczka Wyższej Szkoły Handlowej z Warszawy.

Dowiadujemy się, iż wkrótce do Gdańska przybędzie wycieczka studentek i studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, jedynej w kraju uczelni o wyższym ekonomicznym poziomie naukowym, prowadzonej na wzór akademii handlowych za granicą, ale specjalnie dostosowanej do warunków gospodarczych ziem polskich i ich potrzeb. Uczelnia, prowadzona doświadczoną ręką dyr. D-ra Miklaszewskiego, świetnie się rozwija, zyskując sobie za służone uznanie i poparcie społeczeństwa, rządu, a szczególnie kupiectwa polskiego. Dość wspomnieć, że w krótkim czasie zdołała skompletować 20,000 dzieł ekonomiczno-społecznych, drukowanych w różnych językach. Niewątpliwie przysłużyła się niezapomnianemu polskiemu społeczeństwu, a szczególnie kupiectwu polskiemu, by uczestnicy wycieczki nie tylko się czegoś nauczyli w Gdańsku, ale wynieśli również miłe wspomnienia ze swego u nas pobytu. Wobec panujących trudności z mieszkaniem, pożądanem byłoby, aby obywatele Polacy zgłosili chęć przyjęcia wycieczkowiczów do siebie. Wśród nich znajdują się również studentki, dla których trudno jest wynajmować pomieszczenie w hotelach. Sądzymy, że kupiectwo polskie dołoży starań, aby ludziom, którzy za rok może staną do współpracy z nim, ułatwić pobyt w Gdańsku. **Zet.**

Oliwa.

Wielki wiec wyborczy

odbędzie się
W NIEDZIELE, DNIA 9 MAJA 1920
o godz. wpół do 12-tej przed poł.
w Refektarzu.

Przemawiać będzie p. Dr. Kubacz. — O liczny udział wszystkich Rodaków z Oliwy i okolicy prosi
Komitet Wyborczy.

Zebrania Towarzystw

odbędzie się

W Gdańsku: Koła panien w środę 5 maja o godz. 5-tej w Vereinshausie na Hintergasse.

W Gdańsku: Zebranie Związku Bankowców w środę, 15 bm., o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Lindnera przy Długim Rynku 11. Przybycie wszystkich członków pożądanę. — Zarząd.

W Gdańsku: Zebranie Tow. Młodzieży Męskiej w środę, 5 maja punktualnie o godz. wpół do 8 wiecz. w ochronie na Poggenpuhl 11.

W Gdańsku: Tow. Polek w czwartek, 6 maja o g 7-mej w Abstinenterhaus, ul. Szeroka.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

